



Dr Rafał Czupryk – URz Rzeszów

Wychowywać po katolicku. Szkic jurydyczny.

Ur. w 1973 r. w Rzeszowie. Absolwent Wydziału Socjologiczno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Ukończył Studia Podyplomowe Wychowania prorodzinnego na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Nauczyciel dyplomowany katolickiego Liceum i Gimnazjum im. Jana Pawła II Sióstr Prezentek w Rzeszowie. Dr nauk humanistycznych w zakresie historii. Adiunkt w Instytucie Historii Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zainteresowania badawcze: relacje międzyobrzędkowe napograniczu polsko-ruskim, historia szkolnictwa katolickiego, personalizm chrześcijański, pedagogika katolicka, filozofia realistyczna, technologie informatyczne i multimedialne w badaniach humanistycznych.

1. WYCHOWAWCZA WIZJA

Nauczycielski Urząd Kościoła katolickiego wypowiadając się na temat wychowania odwołuje się do dialogu tradycji ze współczesnością i wiary z kulturą. Owocem katolickiego wychowania powinna być prawidłowo ukształtowana osoba o integralnej tożsamości, której filarem jest godność. Osiągnięcie celu zależy jednak od wychowawczej wizji, która determinuje przebieg całego procesu dydaktycznego.

W *Encyklopedii pedagogicznej* czytamy, iż wychowanie w aspekcie religijnym jest „pomocą udzielaną człowiekowi w realizacji jego człowieczeństwa, w nadaniu życiu ludzkiemu ostatecznego sensu rozumianego na ogół jako zjednoczenie człowieka z Bogiem poprzez praktykowanie miłości bliźniego”¹. Natomiast w aspekcie świeckim, „wychowanie to świadome, celowe i specyficzne pedagogiczne działanie osób występujących z reguły w różnych zbiorach (rodzinnych, szkolnych), dokonywane głównie przez słowo, także inne formy interakcji (zwłaszcza przez przykład osobisty), zmierzające do osiągnięcia względnie trwałych skutków (zmian) w rozwoju fizycznym, umysłowym, społecznym, kulturowym i duchowym jednostki”². Specyfika wychowania katolickiego polega na harmonijnej jedności elementów naturalnych (wrodzonych podmiotowi) z tym, co jest nadprzyrodzone i ma swoje źródło w bożej łasce³. W tym kontekście wychowanie stawia sobie za cel osiągnięcie przez człowieka określonych sprawności (cnót) w drodze ciągłego doskonalenia moralnego, przez usprawnianie władz duchowych rozumu i woli oraz władz zmysłowych pożądania i popędliwości. Wychowanie tak rozumiane usposabia do spełniania czynów moralnie dobrych. Sprawności, wypracowane wysiłkiem wolnej woli, z pomocą bożej łaski, są probierzem ludzkiej doskonałości i stanowią o moralnym pięknie bycia chrześcijaninem. Wykładnią wychowania

¹ *Encyklopedia pedagogiczna*, W. Pomykało (red.), Warszawa 1997, s. 913.

² Tamże, s. 916.

³ R. Rybicki, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowanie personalistyczne*, „Chrześcijanin w świecie”, 15/1983, s. 43.

katolickiego jest podkreślanie wielkiej godności i wartości każdego człowieka, nie tylko dorosłego mężczyzny i kobiety, ale też dziecka (także nienarodzonego), kaleki czy upośledzonego ze względu na cenę duszy, która przewyższa wszelkie skarby. W centrum procesu wychowawczego zawsze jest osoba (podmiot i cel wychowania), wyjątkowa dlatego, że po prostu jest⁴. W pięknych słowach prawdę tę wyraził bł. papież Paweł VI, który podczas jednej z audiencji powiedział: „Bóg poszukuje swej chwały, swego promieniowania we wszechświecie poprzez życie człowieka. Kto zaprzecza istnieniu Boga, gasi światło na obliczu człowieka, a tym samym pozbawia go jego największych przywilejów. Człowiek, w świetle Bożym, jest odbłaskiem Jego stwórczego dzieła, które jest dziełem miłości. Człowiek posiada wielką godność (...) Widok oblicza ludzkiego powinien wzbudzać w nas poczucie godności, piękna wrodzonego i uświęconego, poczucie nienaruszalności i transcendencji”⁵.

2. ŹRÓDŁO KATOLICKIEGO WYCHOWANIA

Wychowawcza misja Kościoła⁶ za podstawę przyjmuje ewangeliczne słowa Jezusa Chrystusa: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19)⁷. Chrystusowy mandat złożony w ręce Kościoła dotyczy obszarów wiary i moralności. Ze swej natury ma charakter chrystocentryczny, co oznacza, iż osią centralną wychowania jest łaska boża wysłużona przez Chrystusa i udzielana przez Ducha Św., polegająca na dopuszczeniu człowieka do udziału w życiu nadprzyrodzonym. Celem jest współdziałanie człowieka z łaską nad urobieniem doskonałego chrześcijanina, jako człowieka nadprzyrodzonego naśladowującego Chrystusa i żyjącego Jego mocą sakramentalną. Dogmat o grzechu pierworodnym uzasadnia bliżej ten cel, wskazując na istniejące rozdarcie w naturze ludzkiej, skłócenie jej namiętności, osłabienie rozumu i skłonność do złego. Łaska Chrystusa jednakże leczy zranioną naturę człowieka, a konieczna współpraca z łaską uświęca i udoskonala człowieka, co stanowi podstawę do wewnętrznej przemiany i odnowy (*metanoia*)⁸.

⁴ Por. S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2004, s. 100-102.

⁵ Paweł VI, Rozważanie podczas audiencji generalnej: *Chrześcijańska wizja człowieka* (28.07.1971), [w:] Tenże, *Trwajcie Mocni w wierze*, t. 2, Kraków 1974, s. 415-418.

⁶ Problematyka wychowania w nauczaniu Kościoła katolickiego ma bogatą literaturę, np.: J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I-II, Lublin 1995; B. Drożdż, *Wychowawcza funkcja Kościoła w społeczeństwie pluralistycznym. Studium pastoralne*, Legnica 1997; B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 1998; J. Krajczyński, *Wychowanie dzieci i młodzieży w świetle posoborowych dokumentów Stolicy Apostolskiej i Konferencji Episkopatu Polski. Studium kanoniczno-pastoralne*, Płock 2002; S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2004; S. Dziekoński, *Wychowanie w nauczaniu Kościoła. Od XIX w. do Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 2000; Tenże, *Rozwój wychowawczej myśli Kościoła na przestrzeni ostatnich wieków*, Warszawa 2004; Tenże, *Formacja chrześcijańska dziecka w rodzinie w nauczaniu Kościoła. Od Leona XIII do Jana Pawła II*, Warszawa 2006; *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, A. Rynio (red.), Lublin 2007; *Pedagogika chrześcijańska. Tradycja, współczesność, nowe wyzwania*, J. Michalski, A. Zakrzewska (red.), Toruń 2010.

⁷ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2000.

⁸ S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, s. 95-96.

3. „KARTA KONSTITUCYJNA” KATOLICKIEGO WYCHOWANIA

Podstawy katolickiego wychowania nakreślił papież Pius XI (1922-1939) w Encyklice *Divini Illius Magistri* (1929)⁹. Dokument, zwany niekiedy „kartą konstytucyjną” wychowania, to doskonały wykład na temat katolickiej edukacji. W zawartym w Encyklice programie można wyróżnić kluczowe kryteria pozwalające ocenić, czy dany system szkolny ma charakter katolicki, czy też nie. We *Wstępie* dokumentu papież napisał: „(...) Stając się echem Boskiego Mistrza, zwracaliśmy do młodzieży i do wychowawców i do ojców i matek rodzin zbawienne słowa już to napomnienia, już to zachęty, już to wskazówki co do różnych punktów chrześcijańskiego wychowania, z tą pieczołowitością, jaka przystoi wspólnemu Ojcu wszystkich wierzących, i z tą natarczywością w czas i nie w czas, jaka odpowiada pasterskiemu urzędowi i którą tak usilnie zaleca Apostoł: «Nalegaj w czas, nie w czas; karz, proś, łaj z wszelką cierpliwością i nauką» i jakiej wymagają nasze czasy, w których niestety ze smutkiem się stwierdza tak wielki brak jasnych pojęć i zdrowych zasad, nawet co do najbardziej podstawowych zagadnień” (nr 2). Pragnąc więc „zebrać najwyższe zasady, w pełnym świetle postawić najgłówniejsze wnioski i wytknąć praktyczne zastosowania”, Pius XI podjął się objaśnienia katolickiej nauki o chrześcijańskim wychowaniu. Na początku swych rozważań wyraźnie zaznaczył, iż naturalny pęd ludzki do doskonałości, zaszczerpiony przez Stwórcę w rozumnej naturze, wielu chce osiągnąć głównie przez wychowanie. „Stąd wielu z nich, trzymając się przesadnie, etymologicznego znaczenia wyrazu edukacja, spodziewa się, że wychowanie będą mogli wydobyć z samej ludzkiej natury i urzeczywistnić wyłącznie własnymi siłami. Niestety w tym błędzą, bo zamiast kierować dążenia do Boga, pierwszego początku i ostatniego celu wszechświata, cofają się i zatrzymują na sobie samych, przywiązując się wyłącznie do rzeczy ziemskich i doczesnych; dlatego będzie stałym i nieprzerwanym ich szamotanie, dopokąd nie zwrócą swych oczu i swego wysiłku do Boga, jedyne go celu doskonałości wedle owego głębokiego zdania św. Augustyna: «Stworzyłeś nas Panie dla siebie, i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie»”(nr 6). W tej sytuacji, za rzecz najwyższej doniosłości uznał papież „nie błędzić w wychowaniu, równie jak nie błędzić w dążeniu do ostatecznego celu, z którym całe dzieło wychowania ściśle i bezwzględnie jest związane, (...) ponieważ sztuka wychowania polega na urobieniu człowieka jakim być powinien, jak powinien postępować w tym ziemskim życiu, żeby osiągnąć ów wzniosły cel, dla którego został stworzony, jest jasnym, że jak nie może być prawdziwego wychowania, które by nie było całe skierowane do ostatecznego celu, tak też w obecnym porządku Opatrzności, to jest po objawieniu się nam Boga w Jednorodzonym swoim Synu, który sam tylko jest drogą, prawdą i żywotem, nie może być pełnego i doskonałego wychowania, jak tylko chrześcijańskie” (nr 7). W istocie, wychowanie to ma „najwyższą doniosłość (...) nie tylko dla poszczególnych jednostek, ale także dla rodzin i dla całej ludzkiej wspólnoty, ponieważ jej doskonałość nie może nie wynikać z doskonałości tworzących ją członków” (nr 8). Dzieło wychowania ma „nie dającą się przewyższyć wielkość”, jego celem jest bowiem „zapewnić duszom wycho-

⁹ Pius XI, *Divini Illius Magistri*, Warszawa 1991.

wanków najwyższe dobro – Boga, a ludzkiej społeczności najwyższy stopień możliwego na tej ziemi dobrobytu. I to w sposób ze strony człowieka najbardziej skuteczny, przez współdziałanie z Bogiem w udoskonaleniu jednostek i całej społeczności” (nr 8).

Studiując Encyklikę *Divini illius Magistri*, wyodrębnić można kilka części w jej narracyjnej strukturze. W pierwszej, zatytułowanej *Do kogo należy wychowanie*, papież wskazał na trzy społeczności odpowiedzialne za wychowanie młodzieży: rodzinę, państwo i Kościół. Przypomniał, iż rodzina ma naturalne prawo do wychowania dzieci, a prawo to jest wcześniejsze od prawa państwa, które powinno rodzinie pomóc w jej zadaniach, ale nie może jej zastępować jeśli rodzice żyją i mogą odpowiedzialnie sprawować opiekę nad dziećmi. Prawo rodziców do stanowienia o dziecku trwa do czasu osiągnięcia samodzielności życiowej i społecznej dzieci i nie może być despotyczne, gdyż jest podporządkowane celowi ostatecznemu życia ludzkiego, prawu naturalnemu i boskiemu. Obowiązki rodziców w związku z daniem życia dziecku dotyczą nie tylko pielęgnacji, lecz także rozwoju fizycznego, odpowiedniego wykształcenia umysłowego, przygotowania religijnego i moralnego. Państwo natomiast posiada prawa wychowawcze wobec swych obywateli z tytułu dobra wspólnego. Prawo to ma charakter społeczny, dlatego też polega na obowiązku pomocy rodzicom wielodzietnym, do zastąpienia rodziny w razie potrzeby. Równocześnie państwo ma prawo wymagać od obywateli określonego stopnia kultury i poziomu wykształcenia przez obowiązkowość szkoły ogólnokształcącej i zawodowej, prowadzenia wychowania patriotycznego, obywatelskiego, wojskowego i prawo do własnej polityki kulturalno-oświatowej, byle nie sprzecznych z prawem naturalnym, ani prawami wychowawczymi rodziny i Kościoła, które nie pochodzą z ustanowienia społecznego. Co się tyczy Kościoła, to ma on prawa nadprzyrodzone do wychowywania swych wiernych z dwu tytułów: misji nauczycielskiej, zleconej przez Chrystusa oraz misji zbawiania dusz, czyli macierzyństwa duchowego, gdyż „kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,16). Magisterium Kościoła jest nieomyłne w zakresie prawd objawionych oraz praw moralności. Obowiązek nauczania daje Kościołowi prawo zakładania szkół i uniwersytetów katolickich wraz z koniecznością oceny wszelkiej nauki ludzkiej co do jej zgodności z prawdami wiary. Zbawienie zaś dusz przez Kościół, czyli macierzyństwo duchowe, do czego jedynie Kościół posiada nadprzyrodzone środki, łaski w sakramentach świętych, rozciąga się na całą ludzkość i nadaje Mu prawo misyjnego działania i rozkrzewiania wiary Chrystusowej tak, by Ewangelia była znana na całym świecie (nr 11-57)¹⁰. Każda z władz wychowawczych: rodzina, państwo i Kościół, ma według Piusa XI swój własny teren działania i obowiązki, dlatego też dla dobra wychowywanych osób powinny one współpracować harmonijnie ze sobą. Ponieważ nie ma obiektywnych sprzeczności między nimi, przy dobrej woli wszystkich władz harmonia współdziałania może być osiągnięta. W ten sposób wychowywany chrześcijanin ma szansę stać się „dobrym chrześcijaninem” i „uczciwym obywatelem”. A rozwijając i udoskonalając swoje przyrodzone talenty może ubogacić swe życie na płaszczyźnie duchowej i materialnej¹¹.

¹⁰ Por. S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, s. 104-106.

¹¹ M. Sztaba, *Społeczny wymiar wychowania chrześcijańskiego w nauczaniu Kościoła katolickiego*, „Katecheta”.

W drugiej części zatytułowanej *Przedmiot wychowania*, Pius XI poczynił refleksję nad chrześcijańskim wychowaniem. W tej części dokumentu stwierdził, iż „nigdy nie powinno się tracić z oczu, że przedmiotem chrześcijańskiego wychowania jest cały człowiek, duch złączony z ciałem w jedności natury, ze wszystkimi swoimi władzami przyrodzonymi i nadprzyrodzonymi, jak go nam przedstawia zdrowy rozum i Objawienie; przeto człowiek, który wypadł ze stanu pierwotnej sprawiedliwości, ale przez Chrystusa został odkupiony i przywrócony do nadprzyrodzonego stanu przybranego dziecka Bożego, chociaż bez pozanaturalnych przywilejów nieśmiertelności ciała i całkowitej równowagi swoich skłonności. Stąd w naturze ludzkiej zostają skutki grzechu pierworodnego, szczególnie zaś osłabienie woli i nieuporządkowane popędy” (nr 58). „Trzeba zatem poprawić nieuporządkowane skłonności, wzmacniać i zestrzajać dobre od lat najmłodszych, a przede wszystkim należy oświecać rozum i wzmacniać wolę za pomocą prawd nadprzyrodzonych i środków łaski. Bez tych środków niepodobna ani opanować przewrotnych skłonności, ani dojść do doskonałości wychowawczej, właściwej Kościołowi, doskonale i w pełni wyposażonemu przez Chrystusa i w Boską naukę, i w sakramenty, owe skuteczne środki łaski” (nr 59). Za fałszywy i szkodliwy dla wychowania uznał papież naturalizm pedagogiczny, który „w kształceniu młodzieży w jakikolwiek sposób wyklucza, albo ogranicza nadprzyrodzone chrześcijańskie wyrobienie, próbując wyzwolić dziecko od wszelkiej zwierzchności. Błędną też jest wszelka metoda wychowania, która się opiera w całości lub w części na zaprzeczeniu grzechu pierworodnego i łaski, albo zapomnieniu o nich, a stąd na samych tylko siłach ludzkiej natury. Takimi w ogóle są te dzisiejsze systemy o przeróżnych nazwach, które powołują się na rzekomą autonomię i niczym nie ograniczoną wolność dziecka i które zmniejszają albo nawet usuwają powagę i działanie wychowawcy, przypisując dziecku wyłączny prymat inicjatywy w zakresie swojego wychowania i działanie niezależne od wszelkiego wyższego naturalnego i Bożego prawa” (nr 60). W słowach tych Pius XI dowiódł, iż „niemało jest takich, którzy i nazwą wedle prostego jej brzmienia, i czynem starają się usunąć wychowanie spod wszelkiej zależności od Bożego prawa, (...) trudzą się w wyszukiwaniu jakiegoś powszechnego kodeksu moralnego wychowania, jak gdyby nie istniał ani Dekalog, ani prawo ewangeliczne, ani nawet prawo natury wyrte przez Boga w sercu człowieka, głoszone przez zdrowy rozum, ujęte za pomocą pozytywnego Objawienia przez samego Boga w dziesięć przykazań”. Wszyscy ci „nowatorzy”, zdaniem papieża, „zwykli też z pogardą nazywać chrześcijańskie wychowanie heteronomicznym, biernym, przestarzałym, ponieważ opiera się ono na powadze Boga i na świętym Jego prawie”. W konsekwencji za wielki błąd wychowawczy uznał papież złudne wyzwalanie dzieci z zasad i norm chrześcijańskiego wychowania, co czyni je raczej niewolnikiem swojej ślepej pychy i swoich nieuporządkowanych namiętności usprawiedliwianych jako słusznym wymaganym natury, posiadającej tzw. autonomię” (nr 62–63). W opinii Piusa XI wpływ naturalizmu w delikatną materię czystości obyczajów, to najbardziej niebezpieczny przejaw ingerencji w wychowanie młodego człowieka: „bardzo rozpowszechniony jest błąd tych, którzy w zgubnym uroszczeniu, brudnymi słowami, upra-

wiają tzw. seksualne wychowanie, fałszywie sądząc, że będą mogli ustrzec młodzież przed niebezpieczeństwami zmysłów za pomocą czysto naturalnych środków, jakimi są lekkomyślne uświadomienie i prewencyjne pouczenie dla wszystkich bez różnicy, nawet publicznie, a co gorsza, za pomocą wystawiania młodzieży przez pewien czas na okazje, żeby ją, jak powiadają, do nich przyzwyczaić i jak gdyby zahartować dusze przeciw tego rodzaju niebezpieczeństwom. Bardzo oni błędzą, nie chcąc uznać przyrodzonej ułomności natury ludzkiej (...) i zapoznając nawet samo doświadczenie życia, z którego widać, że właśnie w młodzieży występki przeciw obyczajności nie są tyle następstwem braku znajomości rzeczy, ile przede wszystkim słabości woli, wystawionej na niebezpieczeństwa i nie wspieranej środkami łaski” (nr 65–66). W tym kontekście Pius XI, cytując kardynała Silvia Antoniana, napisał: „Tak wielka jest nasza ułomność i skłonność do grzechu, że często w tych samych rzeczach, które się mówi dla ochrony przed grzechem, słuchający ma właśnie okazję i podniecie do grzechu. Wskutek tego w najwyższym stopniu jest ważnym, żeby dobry ojciec, kiedy mówi z synem o rzeczy tak śliskiej, uważał i nie schodził do szczegółów i do opisywania różnych form, jakimi ta piekielna hydra zatruwa tak wielką część świata, żeby się nie przytrafiło, iż zamiast ugasić ten ogień, nieroztropnie rozdmuchałby go i rozpałił w prostym i wrażliwym sercu dziecka. W ogóle, w ciągu lat dziecięcych wystarczy używać tych środków, jakie równocześnie szczepią cnotę czystości i zamykają drzwi dla występku” (nr 67). Za podobnie błędny i dla chrześcijańskiego wychowania szkodliwy, uznał papież tzw. system koedukacji, oparty na „zaprzeczającym grzech pierwotny naturalizmie, poza tym przez wszystkich zwolenników tego systemu na oplakania godnym pomieszaniu pojęć, które uczciwe współzycie ludzkie utożsamia z pomieszaniem i wszystko niwelującą równością [płci]”. Dalej wyjaśnił, że „Stwórca zamierzył i postanowił pełne współzycie płci obydwu tylko w związku małżeńskim; a mniej bliskie, w różnym stopniu, w rodzinie i społeczeństwie. Poza tym, w samej naturze, która uczyniła je różnymi co do organizmu, co do skłonności i uzdolnień, nie ma żadnego argumentu, jakoby tu mogło lub powinno być pomieszanie, a tym mniej zrównanie w kształceniu płci obojga. Stosownie do przedziwnych zamiarów Stwórcy mają one wzajemnie się uzupełniać w rodzinie i w społeczeństwie, właśnie z powodu tej ich różnicy, którą dlatego należy w wychowaniu zachować i popierać przez konieczne rozróżnienie i stosowne odpowiednio do wieku i warunków oddzielenie. Te zasady powinny być stosowane co do czasu i miejsca wedle norm chrześcijańskiej roztropności do wszystkich szkół, zwłaszcza w najbardziej delikatnym i decydującym o wyrobieniu człowieka okresie, jakim jest okres młodzieńczości, i w ćwiczeniach gimnastycznych i sportowych, gdzie szczególny wzgląd mieć trzeba na chrześcijańską skromność młodzieży żeńskiej, którą w wysokim stopniu obraża wszelkiego rodzaju wystawianie się na publiczny widok” (nr 68).

W trzeciej części zatytułowanej *Środowisko wychowania*, Pius XI zwrócił uwagę na obszary chrześcijańskiego wychowania. Jako pierwszą, naturalną i konieczną przeszczeń w formacji młodego człowieka wymienił rodzinę. Podkreślił, iż „najskuteczniejsze i najtrwalsze wychowanie jest to, które się otrzymuje w dobrze urządzonej i karnej rodzinie chrześcijańskiej, tym bardziej skuteczne, im jaśniej i trwalej przyświeca tam dobry przykład, przede wszystkim rodziców i innych domowników” (nr 71). Natomiast

za przyczynę obniżenia poziomu wychowania uznał: brak przygotowania rodziców do spełniania obowiązków rodzinnych oraz oderwanie dzieci od rodziny. W konsekwencji, w trosce o wychowanie młodego pokolenia chrześcijan, papież zaapelował: „dlatego zaklinamy Pasterzy dusz, na wnętrzności Jezusa Chrystusa, by użyli wszystkich środków w naukach i katechizmach i by słowem i pismami, szeroko rozrzuconymi, przypominali chrześcijańskim rodzicom ich najważniejsze obowiązki i przedstawiali nie tyle teoretycznie lub ogólnikowo, ile praktycznie i w szczegółach, ich pojedyncze obowiązki w zakresie religijnego, moralnego i obywatelskiego wychowania dzieci i, oprócz przykładu swego życia, najodpowiedniejsze metody do skutecznego jego urzeczywistnienia” (nr 73-74). W następnej kolejności Pius XI wskazał Kościół jako środowisko wychowawcze, który harmonijnie łączy się z chrześcijańską rodziną. „To środowisko wychowawcze Kościoła obejmuje nie tylko jego sakramenty, owe środki łaski, skuteczne Bożą mocą, i jego obrzędy, wszystkie przedziwne wychowawcze, nie tylko ową materialną budowlę świątyni chrześcijańskiej, także w cudowny iście sposób wychowawczo działającą wymową liturgii i sztuki, lecz także wielką ilość i różnorodność szkół, stowarzyszeń i wszelkiego rodzaju instytucji, zmierzających do wyrobienia młodzieży przy studium literackim i naukowym i przez samą nawet zabawę i kulturę fizyczną w religijnej pobożności. I w tej niewyczerpanej obfitości dzieł wychowawczych, jak z jednej strony jest przedziwną, a zarazem niedościgłą macierzyńska opieka Kościoła, tak z drugiej przedziwną jest owa harmonia wyżej wzmiankowana, jaką potrafi on utrzymać z chrześcijańską rodziną, tak że z całą słusznością można powiedzieć, że Kościół i rodzina razem tworzą jedną świątynię chrześcijańskiego wychowania” (nr 75-76). Jako trzecią przestrzeń formacji młodego człowieka papież wymienił szkołę. W tym aspekcie napisał: „A ponieważ konieczną rzeczą jest, by nowe pokolenia były wykształcone w sztukach i naukach, z czego korzyść i pomyślność czerpie ludzka wspólnota, a temu dziełu sama rodzina nie może sprostać, powstała społeczna instytucja szkoły, najpierw dobrze to trzeba zauważyć z inicjatywy rodziny i Kościoła, i to znacznie wcześniej, niż przez zabiegi państwa. Stąd szkoła, rozpatrywana także w swoim dziejowym początku, z natury swojej jest instytucją pomocniczą i dopełniającą rodziny i Kościoła; a wskutek tego z logiczną moralną koniecznością, powinna nie tylko nie sprzeciwiać się, ale owszem pozytywnie się zgadzać z obydwojema poprzednimi środowiskami, w jak najdoskonalszej możliwie jedności moralnej tak, by razem z rodziną i Kościołem mogła tworzyć jedno sanktuarium, poświęcone chrześcijańskiemu wychowaniu, pod grozą rozminięcia się ze swoim celem i przemienienia się przeciwnie, w dzieło rozkładu”. Przywołując zaś słowa pisarza Niccolo Tommaseo, dodał: „Szkoła jeżeli nie jest świątynią, jest jaskinią; jeżeli wychowanie literackie, społeczne, rodzinne, religijne, nie zgadzają się ze sobą, człowiek jest nieszczęśliwy, bezsilny” (nr 77-78). Następnie stanowczo podkreślił: „z tego właśnie wynika, że przeciwną fundamentalnym zasadom wychowania jest tzw. szkoła neutralna albo świecka, z której religię się wyklucza, (...) taka szkoła praktycznie jest niemożliwa, ponieważ w rzeczywistości staje się ona niereligijną” (nr 79). W ten sposób, zgodnie z nauczaniem Piusa XI „nie przez to samo, że w szkole się udziela (często bardzo skąpo) nauki religii, staje się ona zgodną z prawami Kościoła i chrześcijańskiej rodziny, i godna, by do niej uczęszczali katolicy uczniowie. Szkoła by

była katolicką potrzeba, żeby całe nauczanie i całe urządzenie szkoły: nauczyciele, programy, książki wszystkich przedmiotów były przejęte chrześcijańskim duchem pod macierzyńskim kierunkiem i czujnością Kościoła w ten sposób, żeby religia była prawdziwie podstawą i uwieńczeniem całego wykształcenia, na wszystkich stopniach, nie tylko początkowych, ale i średnich i wyższych. Konieczną jest rzeczą (...), by nie tylko w pewnych godzinach wykładało się młodzieży religię, ale by całe nauczanie tchnęło duchem chrześcijańskiej pobożności. Jeśli tego braknie, jeśli to święte tchnienie nie będzie przenikać i rozgrzewać dusz nauczycieli i uczniów, bardzo mały pożytek będzie można zebrać z jakiegokolwiek nauki; przeciwnie, często wynikną z tego szkody, i to niemałe” (nr 80). Dodatkowo, papież zaapelował by katolicy, starając się o katolicką szkołę dla swoich dzieci, nie uprawiali jakiejś partyjnej polityki, ale prowadzili dzieło religijne z nakazu sumienia; by wychowywali dzieci jak najdoskonalej i jak najbardziej korzystnie dla narodowej pomyślności, „ponieważ dobry katolik, właśnie na mocy katolickiej nauki, jest tym samym najlepszym obywatelem, kochającym swoją ojczyznę i lojalnie poddanym istniejącej władzy państwowej w jakiegokolwiek legalnej formie rządu była ona ukonstytuowana” (nr 85). Innymi słowy, aby osiągnąć sukces w edukacji, należy umieścić Boga na pierwszym miejscu. Pius XI podkreślił, że młodzież „powierzona katolickim szkołom”, powinna być kształcona „solidnie i głęboko”, „wystzegając się encyklopedycznej powierzchowności”, a nauczanie wszystkich przedmiotów, również zupełnie świeckich, powinno być „we wszystkim zgodne z katolicką wiarą” (nr 87). Jeśli zaś w trakcie nauki „będzie rzeczą konieczną dać im [uczniom] poznać dzieła zdrożne w celu ich zwalczania, to będzie to zrobione z takim przygotowaniem i z taką przeciwwagą zdrowej nauki, że z tego nie szkodę, ale pożytek będzie miało chrześcijańskie wyrobienie młodzieży” (nr 86). „Dobre szkoły są owocem nie tyle dobrych urzędzeń, ile przede wszystkim dobrych nauczycieli, którzy, doskonale przygotowani i wykształceni, każdy w swym przedmiocie, jaki ma wykładać, wyposażeni w te przymioty intelektualne i moralne, wymagane przez ich tak ważny urząd, płoną czystą i boską miłością powierzonej im młodzieży właśnie dlatego, że kochają Jezusa Chrystusa i Jego Kościół, którego najukochańszą działawą jest młodzież, oraz dlatego, że im szczerze leży na sercu prawdziwe dobro rodzin i swej ojczyzny” (nr 88). Kształcenie katolickich nauczycieli „winno w pierwszym rzędzie leżeć na sercu Pasterzy dusz i najwyższych Przełożonych zakonnych” (tamże). Zatrudnianie nauczycieli, którzy wykraczają poza ramy katolickiej ortodoksji, jest również, jak pisze papież, łamaniem najświętszych praw chrześcijańskich oraz wykroczeniem przeciw zasadom sprawiedliwości: „każde dziecko czy też młodzieniec chrześcijański ma ściśle prawo do pobierania nauki zgodnej z nauką Kościoła, tej kolumny i utwierdzenia Prawdy, i ciężką krzywdę wyrządziłby mu każdy, kto zachwiałyby jego wiarę, nadużywając zaufania młodzieży względem nauczycieli i jej naturalnego braku doświadczenia i lekkomyślnej skłonności do absolutnej, zwodniczej i fałszywej wolności” (nr 57). Dodatkowo, Pius XI kierując się obowiązkiem pasterskiego pouczenia, wezwał rodziców i wychowawców do czujności przed „wzrostem okazji moralnego i religijnego rozbicia niedoświadczonej młodzieży”; zalecił „chwalić i popierać wszystkie te dzieła wychowawcze, które w duchu szczerze chrześcijańskiej gorliwości o dusze młodzieży, starają się (...) uświadomić (...) o moral-

nych i religijnych niebezpieczeństwach (...). Wyjaśnił przy tym, że „z tego obowiązku czujności nie wynika, jakoby młodzież miała być trzymana z dala od społeczeństwa, w którym przecież ma żyć i zbawić duszę swoją, ale że dzisiaj, bardziej niż kiedy indziej, powinna być zabezpieczona i po chrześcijańsku uzbrojona przeciw złudom i błędom świata, który, jak upomina słowo Boże, cały jest pożądliwością ciała, pożądliwością oczu, i pychą żywota; żeby w ten sposób stali się takimi, jakimi wedle słów Tertuliana byli pierwsi chrześcijanie i jakimi być powinni chrześcijanie wszystkich czasów – współwłaścicielami świata, nie błędu” (nr 88-92).

W czwartej, ostatniej części Encykliki zatytułowanej *Cel i forma chrześcijańskiego wychowania*, Pius XI uzasadnił kierunek bezpośrednich dążeń w dziele chrześcijańskiego wychowania: „współdziałać z łaską Bożą w urabianiu prawdziwego i doskonałego chrześcijanina, tj. samego Chrystusa w ludziach, przez chrzest odrodzonych (...)”. W rozumieniu papieża „prawdziwy chrześcijanin powinien żyć nadprzyrodzonym życiem w Chrystusie, (...) i przejawiać je we wszystkich swoich czynnościach (...)”. Dlatego właśnie „chrześcijańskie wychowanie obejmuje cały zakres ludzkiego życia fizycznego i duchowego, intelektualnego i moralnego, indywidualnego, rodzinnego i społecznego, nie żeby je w jakikolwiek sposób umniejszyć, ale żeby je podnieść, nim pokierować i udoskonalić, wedle przykładu i nauki Chrystusa” (nr 94-95). „Stąd prawdziwy chrześcijanin, owoc chrześcijańskiego wychowania, jest człowiekiem nadprzyrodzonym, który myśli, sądzi i działa stale i konsekwentnie wedle zdrowego rozumu, oświeconego nadprzyrodzonym światłem przykładów i nauki Chrystusa, (...) to prawdziwy i pełny człowiek charakteru. Bo prawdziwy charakter stanowi nie jakakolwiek zwartość i stałość postępowania wedle subiektywnych zasad, ale jedynie wytrwałość w trzymaniu się odwiecznych zasad sprawiedliwości (...); z drugiej zaś strony nie może być mowy o pełnej sprawiedliwości, jak tylko tam, gdzie się Bogu oddaje to, co Boże, jak to czyni prawdziwy chrześcijanin (...). On też nie tylko, że nie usuwa się od zabiegów ziemskiego życia i nie uszczupla władz swoich naturalnych, ale przeciwnie rozwija je i udoskonala, harmonizując je z nadprzyrodzonym życiem, przez co i to nawet życie naturalne uszlachetnia i daje mu bardzo skuteczną pomoc, nie tylko w porządku duchowym i wiecznym, ale także materialnym i doczesnym. Dowodzi tego cała historia chrześcijańska i jego instytucje, które aż po nasze czasy utożsamiają się z historią prawdziwej cywilizacji i istotnego postępu; a przede wszystkim święci, w których Kościół, i tylko on, tak bardzo obfituje, którzy w najdoskonalszym stopniu osiągnęli cel chrześcijańskiego wychowania i uszlachetnili i wzbogacili ludzką wspólnotę dobrami wszelkiego rodzaju. Rzeczywiście, święci byli, są i zawsze będą największymi dobroczyńcami ludzkiego społeczeństwa, jako też najdoskonalszymi wzorami dla ludzi wszystkich klas i zawodów, wszystkich stanów i warunków życia, od prostego wieśniaka i kmiotka aż do uczonego i literata, od skromnego rzemieślnika aż do dowódcy wojsk, od zwykłego ojca rodziny do monarchy, rządcy ludów i narodów, od prostych dziewcząt i kobiet z domowego zacisza aż do królowych i cesarzowych. A co powiedzieć o niezliczonych dziełach, także na korzyść doczesnego dobrobytu, wykonywanych przez ewangelicznych misjonarzy, którzy razem ze światłem wiary nieśli i niosą barbarzyńskim ludom dobra kultury! Co o założycielach licznych dzieł miłosierdzia i opieki społecznej i o nieskończonym zastępie świętych wychowawców i wychowaw-

czyn, którzy dzieła swoje utrwaliли i pomnożyli przez swoje płodne instytucje chrześcijańskiego wychowania, niosące pomoc rodzinom i nieocenione pożytki narodom! To są owoce chrześcijańskiego wychowania, pod każdym względem błogosławione, zrodzone właśnie przez życie i cnotę nadprzyrodzoną w Chrystusie, którą ono w człowieku kształtuje i rozwija; bo Chrystus, nasz Pan i Mistrz Boski, jest także źródłem i dawcą owego życia i cnoty i zarazem, przez swój przykład, powszechnym wzorem, dostępnym dla wszelkiego rodzaju ludzi, osobliwie zaś dla młodzieży w okresie ukrytego, pracowitego, posłusznego życia, ozdobionego w oczach Boga i ludzi cnotami indywidualnymi, rodzinnymi i społecznymi” (nr 96-100).

W *Zakończeniu* Encykliki Pius XI napisał: „Cały ten zbiór wychowawczych skarbów nieskończonej wartości, któryśmy dotychczas zaledwie w części przedstawili, jest do tego stopnia właściwy Kościołowi, że wchodzi w samą jego istotę, istotę Kościoła, który jest Ciałem mistycznym Chrystusa, niepokalaną Jego Oblubienicą, a tym samym najpłodniejszą Matką i najwyższą, najdoskonalszą Wychowawczynią i dlatego wielki i genialny św. Augustyn (...), pełen świętego uczucia dla takiej Matki, w tych do Kościoła zwraca się słowach: Kościele katolicki, najprawdziwsza Matko chrześcijan, słusznie wzywasz nie tylko do najczystszej i najświętszej czci samego Boga, którego posiadanie stanowi najszczęśliwsze życie; lecz także masz miłość i ukochanie bliźniego tak wielkie, że na różne choroby, jakimi z powodu grzechów dotknięte są dusze, masz wszelkie lekarstwo. Ty ćwiczysz i uczysz dziatwę po dziecięcemu, młodzieńców z siłą, starców ze spokojem, jak wymaga tego stopień rozwoju nie tylko ciała, lecz także i duszy każdego. Ty podajesz dzieci rodzicom w dobrowolną służbę, rodziców z łagodną władzą stawiasz ponad dziećmi. Ty wiążesz ze sobą braci silniejszym i ściślejszym od węzłów krwi religijnym związkiem. Ty łączysz obywateli z obywatelami, narody z narodami i w ogóle ludzi pamięcią pierwszych rodziców nie tylko w związku społecznym, lecz w pewnym nawet braterstwie. Uczysz królów troski o ludy, upominasz ludy, by były uległe królom. Usilnie pouczasz komu należy się cześć, komu miłość, komu uszanowanie, komu strach, komu pociecha, komu upomnienie, komu zachęta, komu karanie, komu nagana, komu kaźń, pokazując, że nie wszystkim należy się wszystko; wszystkim jednak miłość, nikomu krzywda” (nr 101).

4. SOBOROWA DEKLARACJA O WYCHOWANIU

Najcenniejszym źródłem współczesnej nauki Kościoła o wychowaniu, stała się soborowa Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* (1965)¹². Dokument, łącząc rozwój osobowy z chrześcijańskim, zaprezentował nowy ideał wychowania zmierzający do integralnego i realnego rozwoju ludzkiej osoby. W dokumencie czytamy: „Wszyscy ludzie jakiegokolwiek rasy, stanu i wieku mają jako cieszący się godnością osoby nienaruszalne prawo do wychowania, odpowiadającego ich własnemu celowi, dostosowanego do właściwości wrodzonych, różnicy płci, kultury i ojczystych

¹² Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* (GE), [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002.

tradycji, a równocześnie nastawionego na braterskie z innymi narodami współzycie dla wspierania prawdziwej jedności i pokoju na ziemi. Prawdziwe zaś wychowanie zdąża do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie do dobra społeczności, których człowiek jest członkiem i w których obowiązkach, gdy dorośnie, będzie brał udział. Należy więc zgodnie z postępowaniem nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych dopomagać dzieciom i młodzieży do harmonijnego rozwijania wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych, do zdobywania stopniowo coraz doskonalszego zmysłu odpowiedzialności w należyтым kształtowaniu własnego życia przez nieustanny wysiłek i w osiągnięciu prawdziwej wolności, po wielkodusznym i stanowczym przewyciężeniu przeszkód. Winni oni też otrzymać pozytywne i roztropne wychowanie seksualne, dostosowane do ich wieku. Poza tym trzeba ich tak przygotowywać do uczestniczenia w życiu społecznym, aby wyposażeni należycie w konieczne do tego i odpowiednie środki, mogli włączać się czynnie w różne zespoły ludzkiej społeczności, aby ujawniali przez rozmowę z innymi swe zapatrywania i chętnie zabiegali o wspólne dobro. Święty Sobór oświadcza też, że dzieci i młodzież mają prawo, aby pobudzano ich do oceny wartości moralnych wedle prawidłowego sumienia i do przyjmowania owych wartości przez osobisty wybór, a również do doskonalszego poznawania i miłowania Boga. Dlatego usilnie prosi wszystkich, którzy sprawują władzę nad narodami albo też kierują wychowaniem, aby dzięki ich trosce nigdy nie pozbawiono młodzieży tego świętego prawa. Synów zaś Kościoła zachęca do wspańałowmyślnej pracy w całej dziedzinie wychowawczej, w tym szczególnie celu, aby należyte dobrodziejstwa wychowania i nauczania można było szybciej rozciągnąć na wszystkich ludzi całego świata¹³. „Wszyscy chrześcijanie, którzy jako nowe stworzenie dzięki odrodzeniu z wody i z Ducha Świętego nazywają się dziećmi Bożymi i są nimi, mają prawo do wychowania chrześcijańskiego. Wychowanie to zdąża nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej, lecz ma na względzie przede wszystkim to, aby ochrzczeni, wprowadzani stopniowo w tajemnicę zbawienia, stawali się z każdym dniem coraz bardziej świadomi otrzymanego daru wiary. Niechaj uczą się chwalić Boga Ojca w duchu i w prawdzie (J 4,23), zwłaszcza w kulcie liturgicznym, niechaj zaprawiają się w prowadzeniu własnego życia wedle nowego człowieka w sprawiedliwości i świętości prawdy (Ef 4,22-24), w ten sposób niech stają się ludźmi doskonałymi na miarę wieku pełności Chrystusowej (Ef 4,13) i przyczyniają się do wzrostu Ciała Mistycznego. Ponadto świadomi swego powołania niech się przyzwyczajają dawać świadectwo nadziei, która w nich jest (1 P 3,15), jako też pomagać w chrześcijańskim kształtowaniu świata, dzięki któremu wartości naturalne włączone do pełnego rozumienia człowieka odkupionego przez Chrystusa przyczynią się do dobra całej społeczności. Dlatego obecny święty Sobór przypomina pasterzom dusz bardzo wielki obowiązek czynienia wszystkiego, aby z tego chrześcijańskiego wychowania korzystali wszyscy wierni, a zwłaszcza młodzież, która jest nadzieją Kościoła”¹⁴.

Deklaracja zdefiniowała rodzinę jako pierwszą i główną szkołę cnót społecznych,

¹³ GE, nr 1.

¹⁴ Tamże, nr 2.

którą staje się poprzez stwarzanie atmosfery rodzinnej przepojonej wzajemną miłością i szacunkiem do Boga i ludzi. Wśród zadań państwa, dokument wskazał na pomoc rodzinie w ochronie jej praw i obowiązków¹⁵. Dawny model trzech instytucji wychowania chrześcijańskiego: rodziny, państwa i Kościoła, został rozszerzony i rozbudowany. Uzupełniła go przede wszystkim szkoła, która niezależnie od stopnia podstawowego, średniego czy wyższego, uzyskała miejsce centralne – stała się pewnym centrum, w którego wysiłkach biorą udział rodziny, nauczyciele i różnego rodzaju organizacje społeczne¹⁶. W ten sposób społeczeństwo obywatelskie zostało „zaproszone” do udziału w modelu instytucji wychowawczych. W Deklaracji uznano także, iż powołaniem nauczycieli i szkoły jest pomaganie rodzicom w wypełnianiu ich obowiązków przez podejmowanie zadań wychowawczych wyrażonych przez: kształcenie umysłowe młodzieży, wychowanie moralne, kulturalne, zawodowe i społeczne. Szkole zaś prowadzonej pod kierunkiem Kościoła, zostały wskazane cele kulturalne i obowiązek dążenia do prawdziwie ludzkiej formacji młodzieży. W ten sposób szkolnictwo katolickie, w atmosferze ewangelicznego ducha wolności i miłości, zobowiązano do skutecznego pomnażania dobra ogólnego i przygotowywania młodzieży do apostołskiej służby w rozszerzaniu Królestwa Bożego¹⁷.

Ideał wychowawczy nakreślony w Deklaracji *Gravissimum educationis*, łącząc w sobie dwie zasadnicze płaszczyzny wychowania: potrzebę pełnego rozwoju osobowości wychowanka jako człowieka oraz jego apostołskie zaangażowanie w życie społecznym, ukazał jednocześnie metody służące integralnemu ich połączeniu¹⁸. Osobowemu rozwojowi człowieka mają służyć: a) interdyscyplinarny dialog na rzecz wychowania; b) samowychowanie; c) środki społecznego porozumiewania się; c) rozmaite związki i stowarzyszenia (w tym szkoły); d) atmosfera miłości i wzajemnego zaufania; e) dobry przykład w wychowaniu; f) indywidualne traktowanie wychowanka; g) współpraca wychowanka z wychowankiem. Realizacja celów wychowania należnego ochrzczonym ma natomiast dokonywać się poprzez: a) katechizację, b) wychowanie biblijne, c) wychowanie przez liturgię, d) wychowanie przez modlitwę, e) „wychowanie przez Maryję”, f) wychowanie przez apostołat, g) wychowanie przez ekumenizm. Wymienione kierunki wychowania chrześcijańskiego oparte mają być na chrystocentryzmie soteriologicznym, moralizmie Chrystusowym, personalizmie teocentrycznym i humanizmie chrześcijańskim. Połączenie elementów indywidualizmu (subiektywizm pedagogiczny) z uspołecznieniem (obiektywizm pedagogiczny) ma miejsce w personalizmie pedagogicznym cenionym w pedagogice chrześcijańskiej i doktrynie wychowawczej Kościoła katolickiego¹⁹.

¹⁵ Tamże, nr 3.

¹⁶ Tamże, nr 5.

¹⁷ Tamże, nr 8.

¹⁸ S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, s. 107-108.

¹⁹ M. Sztaba, *Społeczny wymiar wychowania chrześcijańskiego w nauczaniu Kościoła katolickiego*, „Katecheta”, 5/2011, s. 50-58.

PODSUMOWANIE

Deklaracja *Gravissimum educationis* nie jest jedynym dokumentem odnoszącym się do formacji życia chrześcijańskiego. Generalnie, wszystkie spośród szesnastu dokumentów *Vaticanum II* mówią o wychowaniu. W każdym z nich, odnajdziemy wskazania, zobowiązania i kierunek wychowawczy związany z kształtowaniem osobowości człowieka, jego postaw intelektualnych, moralnych, religijnych i społecznych²⁰. Propozycja „świata bardziej ludzkiego”, opartego na właściwej hierarchii wartości, została zawarta chociażby w Konstytucji Duszpasterskiej *Gaudium et spes*. Zaprezentowany projekt humanizacji świata, złożył się na wychowawczą wizję „cywilizacji miłości”²¹, budowanej na czterech filarach: 1) prymacie osoby przed rzeczą, co wskazuje na człowieka, jako na byt najdoskonalszy w porządku stworzenia, którego Bóg chciał dla niego samego (został on wyodrębniony spośród wszystkich stworzeń jako osoba świadoma, rozumna, wolna, zdolna rozemnać dobro i zło, zdolna do samostanowienia); 2) prymacie etyki przed techniką, co wskazuje na konieczność refleksji etycznej towarzyszącej rozwojowi techniki; 3) prymacie ducha, co wskazuje na sens życia, który człowiek może odnaleźć dokonując daru z samego siebie w służbie bliźnim; 4) prymacie miłosierdzia przed sprawiedliwością, co przeciwstawia się wszelkiej nienawiści a służy idei braterstwa i poszanowaniu godności człowieka. Mając na uwadze formację człowieka Konstytucja *Gaudium et spes* jasno wyraziła przekonanie, iż „(...) postęp ludzki, będący wielkim dobrodziejstwem dla człowieka, przywodzi z sobą niemałą pokusę: jeżeli bowiem zburzy się hierarchię wartości i pomiesza się dobro ze złem, poszczególni ludzie i ich grupy zwrócą uwagę na własne sprawy, a nie na sprawy innych. Na skutek tego świat już nie przedstawia pola prawdziwego braterstwa, skoro wzmozżona potęga człowieka grozi zagładą samemu rodzajowi ludzkiemu”²². W ten sposób Konstytucja zachęciła do troski o wychowanie, które będzie skuteczne tylko wówczas, gdy hierarchia wartości zostanie zachowana, a kategorie dobra i zła będą jasno określone. Oparcie wychowania na konkretnych wartościach (chrześcijańskich), uznano za niezbędne dla prawidłowej formacji człowieka.

Wszystkie dokumenty *Vaticanum II* nie są podręcznikiem naukowym na temat wychowania, jednakże uważna ich lektura stanowi bardzo głęboką, zobowiązującą inspirację, pozwalającą na sformułowanie programu, celu, jak i metod katolickiego wychowania. Jest to niewątpliwie owoc wychowawczej wizji Ojców Soboru, którzy kolejnym pokoleniom chrześcijan pozostawili w testamencie zadanie zbudowania, na fundamencie teologicznej antropologii, „cywilizacji życia i miłości”. Stawiając wysokie wymaga-

²⁰ Przykładowo: Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (GS), nr: 7, 48, 49, 52, 58, 61; Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, nr: 115, 122; Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, nr 30; Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totus*, nr 11; Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, nr: 5, 6, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002.

²¹ Termin *cywilizacja miłości* pierwszy raz użył papież Paweł VI w homilii wygłoszonej z okazji zakończenia Roku Świętego (25.12.1975). P. Skrzydlewski, *Cywilizacja*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, online: <http://www.ptta.pl/pef/pdf/c/cywilizacja.pdf> (dostęp: 9.03.2015).

²² GS, nr 37.

nia moralne, wskazali wychowawcze kierunki ku pełni człowieczeństwa w wymiarze duchowym i fizycznym, emocjonalnym i intelektualnym, rozbudzając w ten sposób pragnienie świętości u wszystkich ludzi dobrej woli i każdego z osobna.

STRESZCZENIE

Wychowywać po katolicku. Szkic jurydyczny.

Owoce katolickiego wychowania powinna być prawidłowo ukształtowana osoba o integralnej tożsamości, której filarem jest godność. Osiągnięcie celu zależy jednak od wychowawczej wizji, która determinuje przebieg całego procesu dydaktycznego. Wykładnią wychowania katolickiego jest podkreślanie wielkiej godności i wartości każdego człowieka. W centrum procesu wychowawczego zawsze jest osoba (podmiot i cel wychowania), wyjątkowa dlatego, że po prostu jest. Podstawy katolickiego wychowania nakreślił papież Pius XI w Encyklice *Divini Illius Magistri* (1929). Dokument, zwany niekiedy „kartą konstytucyjną” wychowania, to doskonały wykład na temat katolickiej edukacji. Najcenniejszym źródłem współczesnej nauki Kościoła o wychowaniu, stała się soborowa Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* (1965). Inne dokumenty *Vaticanum II* stawiając wysokie wymagania moralne, wskazują wychowawcze kierunki ku pełni człowieczeństwa w wymiarze duchowym i fizycznym, emocjonalnym i intelektualnym, rozbudzając w ten sposób pragnienie świętości u wszystkich ludzi dobrej woli i każdego z osobna.

SUMMARY

To educate in a catholic way. Juridical sketch

The fruit of catholic education should be properly formed person with an integral identity, whose pillar is dignity. Achieving the objective depends however on the educational vision that determines the course of the whole learning process. The interpretation of catholic education is to emphasize the great dignity and value of every human being. In the center of the educational process is always a person (object and goal of education), unique because it simply is. The fundamentals of the Catholic education were outlined by Pope Pius XI in his Encyclical *Divini Illius Magistri* (1929). The document, sometimes called “constitutional charter” of education, is an excellent lecture on Catholic education. The most valuable source of contemporary teaching of the Church on education has become the conciliar Declaration on Christian Education *Gravissimum educationis* (1965). Other documents of *Vaticanum II*, placing high moral demands, indicate the educational directions to the fullness of humanity in the spiritual and physical, emotional and intellectual dimension, thus arousing the desire for holiness in all people of good will and in each individual.

BIBLIOGRAFIA

- Drożdż B., *Wychowawcza funkcja Kościoła w społeczeństwie pluralistycznym. Studium pastoralne*, Legnica 1997.
- Dziekoński S., *Formacja chrześcijańska dziecka w rodzinie w nauczaniu Kościoła. Od Leona XIII do Jana Pawła II*, Warszawa 2006.
- Dziekoński S., *Rozwój wychowawczej myśli Kościoła na przestrzeni ostatnich wieków*, Warszawa 2004.
- Dziekoński S., *Wychowanie w nauczaniu Kościoła. Od XIX w. do Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 2000.
- Encyklopedia pedagogiczna*, W. Pomykało (red.), Warszawa 1997.
- Krajczyński J., *Wychowanie dzieci i młodzieży w świetle posoborowych dokumentów Stolicy Apostolskiej i Konferencji Episkopatu Polski. Studium kanoniczno-pastoralne*, Płock 2002.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2004.
- Paweł VI, *Rozważanie podczas audiencji generalnej: Chrześcijańska wizja człowieka (28.07.1971)*, [w:] *Tenże, Trwajcie Mocni w wierze*, t. 2, Kraków 1974, s. 415-418.
- Pedagogika chrześcijańska. Tradycja, współczesność, nowe wyzwania*, J. Michalski, A. Zakrzewska (red.), Toruń 2010.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2000.
- Pius XI, *Divini Illius Magistri*, Warszawa 1991.
- Rybicki R., *Wychowanie chrześcijańskie – wychowanie personalistyczne*, „Chrześcijanin w świecie”, 15/1983, s. 38-49.
- Skrzydlewski P., *Cywilizacja*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, online: <http://www.ptta.pl/pef/pdf/c/cywilizacja.pdf> (dostęp: 9.03.2015).
- Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002.
- Sztaba M., *Społeczny wymiar wychowania chrześcijańskiego w nauczaniu Kościoła katolickiego*, „Katecheta”, 5/2011, s. 50-58.
- Śliwerski B., *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 1998.
- Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I-II, Lublin 1995.
- Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, A. Rynio (red.), Lublin 2007.

**Wspinać się tak mozolnie na tę górę, żeby dowiedzieć się,
że ta góra nazywa się starość.**

**Oczekiwać wspaniałego widoku ze szczytu,
a ten widok - to śmierć.**

Lęk młodości przed starością to lęk przed szczytem.

(Anna Kamińska)